

## Kolizyjnoprawne aspekty mediacji

1. Mediacja była znana już w czasach antycznych. Jej olbrzymi rozkwit nastąpił w ostatnim pięćdziesięcioleciu. W szerszej skali pojawiła się najpierw w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, skąd przeniknęła do Europy i innych zakątków świata (w tym m.in. do Japonii i Chin)<sup>1</sup>. Od kilkunastu lat rozwija się także w Polsce. Cieszy się coraz większym zainteresowaniem naszej doktryny<sup>2</sup>. Dotychczas jednak brak było wypowiedzi na temat jej aspektów kolizyjnoprawnych.

Do jej zalet<sup>3</sup> zaliczane są najczęściej następujące właściwości: duża elastyczność (obejmująca sposób prowadzenia mediacji, stosowane techniki oraz reguły postępowania), szybkie osiągnięcie wyniku, sekretny charakter postępowania, możliwość powierzenia prowadzenia mediacji osobom o dużym doświadczeniu życiowym i zawodowym, neutralnej

---

<sup>1</sup> Por. S. Xunyi, Introduction aux coutumes chinoises de conciliation, *Revue de l'arbitrage* 1982, Nr 4, s. 504 i n.; A. Redfern, M. Hunter, Droit et pratique de l'arbitrage commercial international, wyd. 2 przy udziale M. Smith oraz w tłum. na język fr. E. Robine, Paris 1994, s. 23; Ph. Fouchard, E. Gaillard, B. Goldman, Traité de l'arbitrage commercial international, Paris 1996, s. 14 i n.; R.A. Schütze, Alternative Streitschlichtung, *Zeitschrift für Vergleichende Rechtswissenschaft* 1998, s. 117 i n.; tenże, Schiedsgericht und Schiedsverfahren, München 2007, s. 6; D. Roebuck, Ancient Greek Arbitration, Oxford 2001, s. 21 i n.; D. Brown-Berset, La médiation commercial: le géant s'éveille, *Revue de droit suisse* 2002, z. 4 (II), s. 342 i n.

<sup>2</sup> Spośród wielu opracowań por. A. Szumański, Koncyliacja jako forma rozstrzygnięcia sporów gospodarczych, *MoP* 1997, Nr 2, s. 60 i n.; J. Rajski, Regulamin ADR Międzynarodowej Izby Handlowej z 2001 r., *PPH* 2001, Nr 11, s. 38–42; T. Szurski, Ustawa wzorcowa UNCITRAL w sprawie międzynarodowego rozjemstwa handlowego (postępowań pojednawczych), *R. Pr.* 2003, Nr 1, s. 96–108; M. Pazdan, Mediacja i projekt jej unormowania w prawie polskim, *Rej.* 2004, Nr 2, s. 9–23; tenże, Umowa o mediację. Księga pamiątkowa ku czci profesora Janusza Szwaji, Kraków 2004, s. 283–293; R. Morek, ADR – alternatywne metody rozwiązywania sporów w sprawach gospodarczych, Warszawa 2004, s. 4 i n., 75 i n.; G. Skrzypczak, Prawnik a sposoby rozwiązywania sporów, *MoP* 2004, Nr 4, s. 198; A. Wach, Delimitacja mediacji i koncyliacji jako samodzielnych form ADR, *R. Pr.* 2005, Nr 2, s. 100; K. Falkiewicz, R.L. Kwaśnicki, Arbitraż i mediacja w świetle najnowszej nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego, *PPH* 2005, Nr 11, s. 36 i n.; S. Pieckowski, Mediacja w sprawach cywilnych, Warszawa 2006, s. 11 i n.; P. Sobolewski, Mediacja w sprawach cywilnych, *PPH* 2006, Nr 2, s. 32; J. Olszewski (red.), Arbitraż i mediacja jako instrumenty wspierania przedsiębiorczości, Rzeszów 2006; A. Zienkiewicz, Studium mediacji, Warszawa 2007, s. 32 i n.; A. Gójska, V. Huryn, Mediacja w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych, Warszawa 2007, s. 281 i n.; M. Skibińska, Mediacje w sprawach cywilnych – studium porównawcze na tle rozwiązań polskich i francuskich, *Rej.* 2008, Nr 3, s. 46–73; A. Bieliński, Mediator w sprawach cywilnych – wybrane zagadnienia regulacji obcych i polskich, ADR. Arbitraż i Mediacja 2008, Nr 3, s. 23–34; J. Kuźmicka-Sulikowska, Podstawa prawna odpowiedzialności cywilnej mediatora, ADR. Arbitraż i Mediacja 2008, Nr 3, s. 73–92; R. Morek, Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/52/EC z 21.5.2008 r. o niektórych aspektach mediacji w sprawach cywilnych i handlowych, nowy etap rozwoju mediacji w Europie, ADR. Arbitraż i Mediacja 2008, Nr 3, s. 93–104; M. Uliasz, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Warszawa 2008, s. 271 i n.; J. Olszewski (red.), Sądy polubowne i mediacja, Warszawa 2008; Ł. Błaszczak, Charakter prawny umowy o mediację, ADR. Arbitraż i Mediacja 2008, Nr 1, s. 5–26.

<sup>3</sup> Por. A. Szumański, *op. cit.*, s. 61; R. Morek, *ADR...*; T. Szurski, *op. cit.*, s. 96; M. Pazdan, Umowa o mediację..., s. 283 i 284; S. Pieckowski, *op. cit.*, s. 14; E. Gmurzyńska, Mediacja w sporach gospodarczych – rzeczywistość czy iluzja?, ADR. Arbitraż i Mediacja 2008, Nr 1, s. 27 i n.

pozycji i uznanym autorytecie. Zażegnanie sporu w drodze pojednawczej prowadzi zwykle do utrzymania współpracy stron nie tylko w sprawie, która była przedmiotem mediacji, ale i na innych polach. Mediacja zapobiega powstaniu między stronami niechęci utrudniającej lub wykluczającej ich współpracę w przyszłości.

Ma też słabe strony<sup>4</sup>.

Mediacja zaliczana jest do alternatywnych sposobów usuwania różnicy zdań między stronami lub rozwiązywania ich sporów. Nazywana jest królową ADR<sup>5</sup>.

2. Istotą mediacji jest udział przy usuwaniu różnicy zdań lub rozwiązywaniu sporu osoby trzeciej zwanej mediatorem<sup>6</sup>.

Osoba ta nie jest wyposażona w kompetencję do rozstrzygnięcia sporu wyrokiem. Ma jedynie podjąć starania mające na celu doprowadzenie do zawarcia przez strony ugody. To odróżnia mediatora od arbitra w postępowaniu polubownym. Sądowi arbitrażowemu przysługuje bowiem kompetencja do rozstrzygnięcia sporu wyrokiem.

W praktyce obrotu często w końcowej części kontraktu pojawiają się klauzule, w których strony deklarują, że wszelkie spory będą się starały rozwiązać na drodze pojednawczej. Ocena prawna tych klauzul sprawia czasem kłopoty. Trafnie SN w orzeczeniu z 11.7.2001 r. (V CKN 379/00) stwierdził, że „umowa o poddanie sporu właściwości sądu polubownego jedynie w celu zawarcia ugody nie stanowi zapisu na sąd polubowny”<sup>7</sup>. Jest – jak można sądzić – umową o mediację. Czasem mogą jednak pojawić się wątpliwości, o co stronom chodziło, czy o zapis na sąd polubowny, czy o mediację, czy też jedynie o negocjacje (renegocjacje). O charakterze zastrzeżonej przez strony klauzuli (lub oddzielnej umowy) decydować powinno to, czy przy rozwiązaniu sporu przewidziano udział osoby trzeciej, a jeśli tak, to jaka jest treść kompetencji przyznanej tej osobie: czy ma ona rozstrzygnąć spór, czy też jedynie go rozwiązać.

Przyznanie osobie trzeciej kompetencji do rozstrzygnięcia sporu przemawia za traktowaniem ocenianej klauzuli (umowy) jako zapisu na sąd polubowny.

Jeżeli nie przewidziano udziału osoby trzeciej, można przypuszczać, że strony ustanowiły jedynie obowiązek podjęcia negocjacji (renegocjacji) w celu usunięcia różnicy zdań lub sporu.

W przypadku mediacji osoba trzecia ma doprowadzić do zawarcia przez strony ugody. Inaczej przedstawia się rola osoby trzeciej jako eksperta<sup>8</sup>.

Strony korzystają czasem z eksperta, zawierając z nim umowę o ekspertyzę.

<sup>4</sup> Por. A. Szumański, *op. cit.*, s. 62; M. Pazdan, *Umowa o mediację...*, s. 284; S. Pieckowski, *op. cit.*, s. 15 i 16.

<sup>5</sup> Por. S. Pieckowski, *op. cit.*, s. 7; M. Skibińska, *op. cit.*, s. 46.

<sup>6</sup> Por. G. Hermann, *La conciliation, nouvelle méthode de règlement des différends*, *Revue de l'arbitrage* 1985, Nr 3, s. 343 i n.; P. Schlosser, *Das Recht der internationalen privaten Schiedsgerichtsbarkeit*, Tübingen 1989, s. 41 i n.; R.A. Schütze, *D. Tscherning, W. Wais, Handbuch des Schiedsverfahrens*, Stuttgart 1990, s. 243; L. Cadiet, *Chronique de droit judiciaire privé, Juris-Classeur Périodique* 1993, éd. G. I, 3723, s. 522; Ph. Fouchard, E. Gaillard, B. Goldman, *op. cit.*, s. 17; D. Brown-Berset, *op. cit.*, s. 342 i n.; X. Linant de Bellefonds, A. Hollande, *L'arbitrage et la médiation*, Paris 2003, s. 24; M. Pazdan, *Umowa o mediację...*, s. 286; S. Pieckowski, *op. cit.*, s. 12 i n.

<sup>7</sup> OSNC 2002, Nr 3, poz. 37.

<sup>8</sup> Por. L. Kopelmanas, *Le rôle de l'expertise dans l'arbitrage commercial international*, *Revue de l'arbitrage* 1979, Nr 2, s. 205 i n.; J.-F. Bourque, *L'expérience du Centre international d'expertise de la CCI et le développement de l'expertise internationale*, *Revue de l'arbitrage* 1995, Nr 2, s. 231 i n.

Bywa, że strony ustanawiają eksperta w celu obserwowania i oceniania poszczególnych etapów procesu wykonania umowy (zdarza się to często przy realizacji umów inwestycyjnych, nieprawidłowości wykonania zobowiązania najłatwiej mogą być bowiem wykryte w trakcie wykonywania robót) lub powołują eksperta po zakończeniu realizacji umowy (ale przed skierowaniem sprawy do sądu). Jest to tzw. ekspertyza przedsądowa. Ekspert ustala i ocenia okoliczności stanu faktycznego. Czyni to w opracowanej przez siebie ekspertyzie. Nie jest on mediatorem. Nie jest jego zadaniem doprowadzenie stron do ugody. Ekspertyza może jednak wywołać odpowiednie zachowanie stron (np. obniżenie zapłaty, usunięcie wskazanych przez eksperta nieprawidłowości w wykonaniu zobowiązania), tym samym więc zapobiec procesowi. Może też skłonić strony do zawarcia ugody pozasądowej.

Umowa z ekspertem ma niewiele cech wspólnych z umową o mediację.

3. Ustawa z 28.7.2005 r.<sup>9</sup>, która wprowadziła instytucję mediacji do Kodeksu postępowania cywilnego, nie zawiera ani definicji mediacji, ani definicji umowy o mediację. W art. 183<sup>1</sup> § 3 KPC określono jedynie minimum treści umowy o mediację, stanowiąc, że „w umowie o mediację strony określają w szczególności przedmiot mediacji, osobę mediatora albo sposób wyboru mediatora”. Z treści zawartej przez strony umowy (lub uzgodnionej klauzuli umownej) musi oczywiście wynikać, że stronom chodzi o mediację.

**Definicja mediacji** znalazła się natomiast w art. 3 pkt a) dyrektywy PE i Rady 2008/52/WE z 21.5.2008 r. w sprawie niektórych aspektów mediacji w sprawach cywilnych i handlowych<sup>10</sup>. W myśl tego przepisu „mediacja oznacza zorganizowane postępowanie o dobrowolnym charakterze, bez względu na jego nazwę lub określenie, w którym przynajmniej dwie strony sporu próbują same osiągnąć porozumienie w celu rozwiązania ich sporu, korzystając z pomocy mediatora. Postępowanie takie może zostać zainicjowane przez strony albo może je zaproponować lub zarządzić sąd lub nakazać prawo państwa członkowskiego. Termin ten obejmuje mediację prowadzoną przez sędziego, który nie jest odpowiedzialny za jakiegokolwiek postępowanie sądowe dotyczące rzeczonoego sporu. Nie obejmuje on jednak prób podejmowanych przez sąd lub sędziego rozstrzygającego spór w toku postępowania sądowego dotyczącego rzeczonoego sporu”.

W przepisie tym w pkt b) podano też **objaśnienie pojęcia mediatora**. Czytamy w nim, że: „mediator oznacza osobę trzecią, do której zwrócono się o to, aby przeprowadziła mediację w sposób skuteczny, bezstronny i kompetentny, bez względu na jej nazwę lub zawód wykonywany w danym państwie członkowskim oraz sposób jej wyznaczenia lub formę, w której zwrócono się do niej o przeprowadzenie mediacji”.

Dyrektywa obejmuje **mediację w sporach o charakterze transgranicznym** (art. 1 ust. 2). Charakter spraw, o które może chodzić, określono przy użyciu następującego zwrotu: „sprawy cywilne i handlowe, z wyjątkiem praw i obowiązków, którymi zgodnie z właściwym obowiązującym prawem strony nie mogą swobodnie dysponować. Nie rozszerza się jej stosowania w szczególności na sprawy skarbowe, celne i administracyjne

---

<sup>9</sup> Dz.U. Nr 172, poz. 1438.

<sup>10</sup> Dz.Urz. UE L Nr 136 z 24.5.2008 r.

lub odpowiedzialność państwa za działania lub zaniechania w wykonywaniu władzy publicznej (*acta iure imperii*)”.

W art. 2 znalazło się **wyjaśnienie pojęcia sporu o charakterze transgranicznym**. W myśl tego przepisu: „1. Do celów niniejszej dyrektywy dany spór uznaje się za spór o charakterze transgranicznym, jeśli przynajmniej jedna ze stron ma miejsce zamieszkania lub zwykle miejsce pobytu w innym państwie członkowskim niż państwo miejsca zamieszkania lub zwykłego miejsca pobytu którejkolwiek z pozostałych stron w dniu, w którym:

- a) strony postanowiły skorzystać z mediacji po zaistnieniu sporu;
- b) sąd postanowił o przeprowadzeniu mediacji;
- c) obowiązek skorzystania z mediacji wynika z prawa krajowego lub
- d) do celów art. 5 strony zachęcono do skorzystania z mediacji.

2. Nie naruszając ust. 1, do celów art. 7 i 8 za spór o charakterze transgranicznym uznaje się również spór, w przypadku którego postępowanie sądowe lub arbitrażowe przeprowadzane po zakończeniu mediacji między stronami zostało wszczęte w innym państwie członkowskim niż państwo, w którym strony mają miejsce zamieszkania lub zwykle miejsce pobytu w dniu, o którym mowa w ust. 1 lit. a) b) lub c)”.

W pkt 8 preambuły zachęcono Państwa Członkowskie do stosowania przepisów dyrektywy także do postępowania mediacyjnego w sprawach krajowych.

W dyrektywie brak przepisów regulujących wprost umowę o mediację, chociaż w tle niektórych postanowień dostrzec można tę figurę prawną (por. np. art. 2 ust. 1 pkt a), art. 3 pkt a) zd. 2). Brak też wskazówek dotyczących poszukiwania prawa właściwego dla tej umowy.

W dyrektywie napotkać można odwołania do prawa prywatnego międzynarodowego, ale dotyczą one innych zagadnień. Niezbyt precyzyjne nawiązanie do tego działu prawa znalazło się w pkt 19 preambuły. Jest w nim mowa o treści ugody sprzecznej z prawem Państwa Członkowskiego, w którym ma dojść do nadania ugodzie zawartej w drodze mediacji klauzuli wykonalności, „w tym z obowiązującym w nim prawem prywatnym międzynarodowym”. Zapewne chodzi tu o sprzeczność ugody z prawem dla niej właściwym na podstawie norm kolizyjnych obowiązujących w państwie, w którym ma nastąpić nadanie klauzuli wykonalności. W pkt 21 preambuły w sytuacjach opisanych w tym postanowieniu zniechęca się do obejścia prawa przy zabieganiu o nadanie klauzuli ugodzie zawartej w drodze mediacji w sprawie rodzinnej.

Do prawa właściwego, wskazanego przez miarodajne normy kolizyjne, odwołuje się art. 1 ust. 2 dyrektywy. Chodzi tu o prawo właściwe dla sprawy cywilnej (lub ponadto – jeżeli prawo to nie respektuje zasady jedności prawa cywilnego – sprawy handlowej), której mediacja ma dotyczyć. Prawo to rozstrzyga, czy strony mogą swobodnie dysponować przysługującymi im prawami lub obciążającymi je obowiązkami. Od tego zależy dopuszczalność mediacji.

4. Dla rozstrzygnięć kolizyjnoprawnych istotne znaczenie ma charakter prawny umowy o mediację.

Zagadnienie to budzi spory nie tylko w polskiej, lecz również w zagranicznej doktrynie.

Wielu zwolenników ma pogląd, według którego umowę tę należy umieścić wśród umów prawa cywilnego materialnego<sup>11</sup>. Nie brak jednak również poglądów, że jest umową procesową<sup>12</sup> lub umową mieszaną materialno-procesową<sup>13</sup>.

Jej treść i główne skutki zdają się przemawiać za pierwszą koncepcją. Może być ona zaliczana do umów prawa cywilnego materialnego mających na celu przygotowanie i organizację mediacji. Wynika z niej obowiązek stron uczestniczenia w mediacji. Umowa o mediację stanowi podstawę dla odrębnej więzi umownej, jaką jest więź między stronami a mediatorem (mediatorami). To, że wywołuje także (nieliczne i słabsze niż zapis na sąd polubowny) skutki procesowe, nie powinno wyłączać tej kwalifikacji.

Przy poszukiwaniu prawa właściwego należy zatem sięgnąć do regulacji dotyczących zobowiązań umownych.

5. W praktyce obrotu umowa o mediację może przybrać postać oddzielnej umowy lub klauzuli mediacyjnej zamieszczonej w kontrakcie głównym.

Nasuwa się pytanie, czy ma to znaczenie dla jej oceny prawnej. W doktrynie i judykaturze oraz w uregulowaniach niektórych państw (por. art. 178 ust. 3 ustawy szwajc. z 1987 r., art. 1180 § 1 zd. 2 KPC) przyjmuje się, że zapis na sąd polubowny ma autonomiczny charakter także wtedy, gdy stanowi klauzulę kontraktu głównego<sup>14</sup>. **Istnienie i ważność kontraktu głównego oraz umowy o arbitraż należy oceniać oddzielnie, według własnych – dla każdej z tych umów – kryteriów.** Umowa o arbitraż nie dzieli więc losów kontraktu głównego. Ważność kontraktu głównego nie gwarantuje ważności (skuteczności) umowy o arbitraż.

Pojawia się pytanie, czy podobne rozwiązanie należy przyjąć przy rozpatrywaniu relacji pomiędzy kontraktem a klauzulą mediacyjną.

W literaturze zagranicznej pojawiły się wypowiedzi, że klauzula mediacyjna zamieszczona w kontrakcie głównym dzieli losy tego kontraktu<sup>15</sup>.

Pogląd ten nie wydaje się trafny. Mediacja może być bowiem użyteczna (przydatna) także wtedy, gdy strony spierają się co do istnienia lub ważności umowy głównej albo skuteczności jej rozwiązania. Przemawia to za przyznaniem umowie o mediację samodzielnego bytu prawnego także wtedy, gdy występuje ona w postaci klauzuli mediacyjnej<sup>16</sup>. Nie dzieli wówczas automatycznie losów umowy głównej, w której jest zamieszczona.

6. Na tle ustawy z 12.11.1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe<sup>17</sup> można było bronić poglądu o zastosowaniu do umowy o mediację przepisów o zobowiązaniach umownych (art. 25–29).

<sup>11</sup> Por. J. Joly-Hurard, *Conciliation judiciaires*, Paris 2003, s. 42; M. Pazdan, *Umowa o mediację...*, s. 293 (autorzy zagraniczni powołani w przyp. 24, 26 i 27 na s. 292); Ł. Błaszczak, *op. cit.*, s. 25 i 26.

<sup>12</sup> Por. R. Kulski, *Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym*, Kraków 2006, s. 170 i n.; X. Lagarde, *Droit processuel et modes alternatifs de règlement des litiges*, *Revue de l'arbitrage* 2001, s. 432 i n.

<sup>13</sup> Por. R. Morek, *Umowa o mediację i jej charakter prawny [w:] Europeizacja prawa prywatnego*, t. I, Kraków 2008, s. 773.

<sup>14</sup> Por. M. Zachariasiewicz, *Autonomiczny charakter klauzuli arbitrażowej w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, PPPM 2007, t. 1, s. 86 i n.

<sup>15</sup> Tak np. J.-C. Najar, *Le mini-trial: chimère ou panacée*, *Droit et pratique du commerce international* 1988, Nr 3, s. 451 i n.

<sup>16</sup> W podobnym duchu X. Linant de Bellefonds, A. Hollande, *op. cit.*, s. 25 (i powołany tamże wyr. Sądu Kasacyjnego z 5.7.1989 r.).

<sup>17</sup> Dz.U. Nr 46, poz. 290 ze zm.; dalej jako: PrPrywM.

Strony mogły więc wybrać prawo właściwe dla omawianej umowy (art. 25 § 1 PrPrywM). W przypadku braku wyboru prawa mogło dojść do zastosowania art. 26 PrPrywM.

Umowy o mediację nie dało się przyporządkować – na zasadzie prostej subsumpcji – do umów wymienionych w art. 27 PrPrywM.

Nasuwało się więc pytanie, czy w razie braku wyboru prawa i braku przesłanek do zastosowania art. 26 należało rozważać możliwość analogii z art. 27 PrPrywM, czy też od razu trzeba było zwrócić się do art. 29 PrPrywM i na jego podstawie zastosować prawo miejsca zawarcia umowy (*lex loci actus*). Odpowiedź na to pytanie nie była łatwa.

Przepis art. 27 PrPrywM starał się urzeczywistnić koncepcję charakterystycznego świadczenia. Tymczasem wskazanie świadczenia charakterystycznego dla umowy o mediację wydaje się niewykonalne. Oznaczało to, że możliwość analogii z art. 27 nie wchodziła w grę. Pozostawało więc sięgnięcie do art. 29 PrPrywM (właściwość *legis loci actus*).

Nowe możliwości poszukiwania odpowiednich rozwiązań stworzyło przystąpienie przez Polskę do Konwencji rzymskiej o prawie właściwym dla zobowiązań umownych<sup>18</sup>, która obowiązuje w naszym kraju od 22.1.2008 r. i utraci moc 17.12.2009 r. Od tego ostatniego dnia trzeba będzie stosować rozporządzenie Rzym I, określające prawo właściwe dla zobowiązań umownych<sup>19</sup>.

Przepis art. 1 ust. 2 pkt d) Konwencji rzymskiej wyłącza wprawdzie z zakresu jej zastosowania zapisy na sąd polubowny i umowy o właściwość sądu, nie wydaje się jednak, by to wyłączenie obejmowało umowę o mediację.

Należy więc – na podstawie art. 3 Konwencji rzymskiej – dopuścić możliwość poddania umowy o mediację prawu określonego państwa w drodze wyboru prawa.

Natomiast w przypadku braku wyboru należy poszukiwać prawa najściślej związanego z ocenianą umową (art. 4 ust. 1 i 5 Konwencji rzymskiej). Postępując zgodnie z tą wskazówką, za właściwe dla umowy o mediację należy uznać prawo państwa, w którym mediacja ma być (jest) prowadzona. Z chwilą zastąpienia Konwencji rzymskiej rozporządzeniem Rzym I odpowiednich rozwiązań trzeba będzie poszukiwać w postanowieniach rozporządzenia.

Przepis art. 1 ust. 2 pkt e) rozporządzenia Rzym I wyłącza wprawdzie z zakresu zastosowania rozporządzenia zapisy na sąd polubowny i umowy o właściwość sądu, wyłączenie to nie obejmuje jednak umów o mediację.

Z tych też względów – na podstawie art. 3 rozporządzenia – będzie mogło dojść do wyboru prawa dla umowy o mediację.

W przypadku braku wyboru prawa – zgodnie z art. 4 ust. 4 rozporządzenia – do umowy o mediację trzeba będzie stosować prawo państwa, z którym wykazuje ona najściślejszy związek. Prawem tym będzie – podobnie jak pod rządem Konwencji rzymskiej z 1980 r. – prawo państwa, w którym mediacja ma być lub jest prowadzona. Jeżeli poszczególne czynności w ramach postępowania mediacyjnego mają być podjęte w kilku państwach – za właściwe należy uznać prawo państwa, w którym zamierza się podjąć lub podjęto przeważającą część czynności mediacyjnych.

<sup>18</sup> Dz.U. z 2008 r. Nr 10, poz. 57; dalej jako: Konwencja rzymska.

<sup>19</sup> Dz.Urz. L Nr 177 z 4.7.2008 r., s. 6–16.